

Polskie meble

Dodatek promocyjny

wtorek | 21 listopada | 2006

www.rzeczpospolita.pl



System mebli biurowych „Luna” firmy Mikomax



Przemysł meblarski | Jedna z najszybciej rozwijających się gałęzi polskiej gospodarki

Meble biurowe – wygodne i efektywne

Polskie meble są nowoczesne, eleganckie, ergonomiczne. Z powodzeniem konkurują z zagranicznymi – w niczym nie ustępują im pod względem designu, jakości i wygody. Cieszą się uznaniem we wnętrzach mieszkalnych i w przestrzeni publicznej, coraz bardziej liczą się też w biurach. Sprzedaż polskich mebli za granicą stanowi dziś ponad 6,5 proc. całego krajowego eksportu. A meble biurowe to już ponad 12 proc. wszystkich sprzedawanych w Polsce mebli.

Polski przemysł meblarski zdobył pozycję jednego z liderów w światowym handlu meblami. Jest też bardzo ważną gałęzią gospodarki narodowej – jego udział w PKB wynosi dziś 1,9 proc., czyli ponad dwa razy więcej niż w krajach starej Unii Europejskiej. Na ten sukces producenci mebli pracowali przez 60 lat. Przed II wojną światową wytwarzaniem mebli w Polsce zajmowali się rzemieślnicy w kilku ośrodkach. W okresie PRL, do 1989 r., lista członków Zrzeszenia Producentów Mebli i Przedsiębiorstw Współpracujących „Meble” liczyła 55 zakładów i fabryk. W latach 90. przemysł meblarski został sprywatyzowany. Według najnowszych

szacunków w Polsce działa dziś ok. 80 dużych firm meblarskich (zatrudniających ponad 250 pracowników), blisko 400 firm średnich (50 – 249 pracowników), około 1000 małych przedsiębiorstw (10 – 49 osób) oraz mniej więcej 5 tys. tak zwanych podmiotów mikro (zatrudniających nie więcej niż 9 pracowników).

Aż 76 proc. produkcji mebli w 2005 r. to zasługa dużych firm, pierwsze 10 przedsiębiorstw na tej liście wyprodukowało prawie 30 proc. wszystkich powstających w Polsce mebli. W systemie REGON znajduje się ponad 20 tys. podmiotów związanych z produkcją mebli, część z nich zajmuje się jednak działalnością pokrewną, taką jak: usługi stolarskie, produkcja tartaczna, renowacja mebli czy handel. Branża meblarska zatrudnia obecnie w Polsce ponad 112 tys. osób.

Od kilkunastu lat trwa imponujący rozwój eksportu polskich mebli. Jego wartość wzrosła ze 147 mln USD w 1989 r. do 5 mld USD w 2005 r., czyli ponad trzydziestokrotnie! Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w styczniu 2005 r. ta dziedzina gospodarki stanowiła ponad 6,5 proc. całkowitego polskiego ekspor-

tu i blisko 16 proc. eksportu towarów przemysłowych.

Światowa produkcja mebli oceniana jest dziś na 250 mld euro, do największych producentów należą USA, Włochy, Niemcy, Chiny i Japonia (57 proc. globalnej produkcji). Polska plasuje się w tym zestawieniu na 10. pozycji (2 proc. potencjału), ale – wraz z Chinami – należy do krajów, w których najszybciej wzrastają produkcja i eksport mebli. Jeszcze dwa lata temu nasze państwo było piątym eksporterem mebli na świecie, ale już w 2005 r. Polska zastąpiła na czwartym miejscu Kanadę. Pod względem eksportu ilościowego (w milionach ton) i bilansu handlowego znaleźliśmy się nawet w pierwszej trójce światowych eksporterów. A trzeba pamiętać, że ponad jedną ósmą całej meblowej produkcji w Polsce stanowią dziś właśnie meble biurowe, których szacunkowa wartość sprzedaży wyniosła w 2005 r. prawie 2 mld zł – i większość z nich trafia także na eksport.

Czemu można przypisać tak spektakularny sukces polskiego przemysłu meblarskiego na świecie? Zdaniem specjalistów to m.in. zasługa wieloletniego doświadcze-

nia w handlu meblami z krajami Europy Zachodniej, spełniania wysokich wymagań odbiorców, doskonalenia wzornictwa i marek, a także otwartość na inwestycje zagraniczne. A suma tych inwestycji w rodzimym przemyśle meblarskim wyniosła w latach 1990 – 2005 prawie 300 mln USD. Producenci mebli inwestują w ultranowoczesny park maszynowy i w logistykę, która pozwala zsynchronizować wszystkie etapy produkcji oraz zadbać o terminowość dostaw. Rozwijają też najnowszej generacji oprogramowanie komputerowe, często tworzone z myślą o konkretnym przedsiębiorstwie, by nowoczesne metody pracy służyły projektantom i technologom, a także samym klientom. Dziś z wielkimi producentami mebli w Polsce współpracują rodzimi i zagraniczni designerzy, twórcy o uznanej renomie, najlepsi w Europie i na świecie.

Nic więc dziwnego, że przykładające taką wagę do jakości i nowoczesności produkcji polskie firmy meblowe zdobywają kolejnych klientów na świecie. Ponad 80 proc. produkcji meblowej trafia za granicę. Także meble biurowe z Wisły coraz częściej pojawiają się nawet w

odległych rejonach świata. Producenci nawiązują współpracę z partnerami lub otwierają własne biura w kolejnych krajach Europy, Ameryki, a nawet w Afryce. Na tegorocznych targach meblowych ORGATEC w Kolonii, jednej z najważniejszych wystaw mebli biurowych na świecie (którą obejrzało tym razem ponad 57 tys. zwiedzających), zaprezentowało się już 25 polskich firm. A polską produkcję na świecie promuje m.in. znak branżowy „Polskie meble – Potwierdzona jakość”. Stosują go najlepsze polskie firmy meblowe, a znakiem administruje Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli.

Statystyki wskazują na to, że rozwój polskiego przemysłu meblarskiego w najbliższych pięciu latach utrzyma się na poziomie 10 proc. rocznie. Zgodnie z przewidywaniami w 2010 r. wartość produkcji polskiego przemysłu meblarskiego może sięgnąć nawet 8 mld euro. A może i więcej, skoro już dwukrotnie – w 1998 i 2004 r. – zakładane przez analityków wartości eksportu polskich mebli okazały się znacznie niższe od faktycznych wyników.

—ab

Nowoczesne wzornictwo | Świetni polscy projektanci

Potrzeby zaklęte w meblach

Wzornictwo przemysłowe traktowane jest dziś nie tylko jak dziedzina gospodarki, ale sztuka. Najlepsze projekty trafiają do muzeów, a w niektórych krajach traktowane są jak dobro narodowe

Tomasz Augustyniak jest jednym z najlepiej znanych polskich projektantów i jednym z pierwszych współpracujących z przemysłem po zmianach w 1989 roku. Jego wczesny mebel, kanapa nawiązująca do słynnej sofy Salvadore Dalego w kształcie kobiecych ust, eksponowano na wystawie „Rzeczypospolite” w Muzeum Narodowym w 2000 roku. To najlepszy dowód, jak wysokie miejsce może zajmować wzornictwo. W krajach zachodniej Europy jest traktowane jak wizytówka kraju. Jest narodowym dobrem, często eksportowym. W Wielkiej Brytanii promocję i opiekę

nad wzornictwem sprawuje rodzina królewska. Podobnie jest też w Skandynawii.

Projektowanie to sztuka i inżynieria. Rozumne połączenie funkcjonalności mebla i jego estetyki. Po 15 latach przemian projektanci w Polsce odnajdują swoje miejsce w gospodarce. Dobrych projektów wymaga produkcja i konkurencyjność przedsiębiorstwa. Teraz klient ma wybór. Projektant musi czuć rynek, mody, ergonomię i potrzeby użytkownika. Na świecie, poza ceną mebla, liczy się jego elegancja, styl i wygoda.

Dzięki projektantom zmienia się organizacja i styl pracy. Biura stają się otwarte. Multimedia są wszechobecne, więc meble muszą być do ich obecności dostosowane. Nowoczesne systemy meblowe pozwalają więc na płynną zmianę przeznaczenia pomieszczeń i ich łatwe rozbudowanie. Smutne korytarze i niedostępne gabinety odchodzą w niepamięć jako relikty poprzedniej epoki. Ruch, swoboda i łatwość obsługi pomagają ludziom lepiej pracować.

Projektanci uwzględniają te potrzeby w konkretnych meblach.

W Polsce jest już grupa projektantów znanych. Ciężko pracowali na swoją pozycję, jeszcze w latach, gdy wątpiono w potrzebę istnienia ich zawodu. Łatwiej było produkować gotowe, kupione na Zachodzie wzory. Teraz fabryki zatrudniają nawet cudzoziemców – to świetny sposób na wymianę myśli i przekazywanie sobie doświadczeń z różnych szkół projektowania. Jedynym, by śledzić, rozumieć mody i zjawiska zachodzące w designie.

Istnieją różni twórcy. Ci tworzący unikat, meble jednostkowe, z których każdy dosłownie przechodzi przez ręce autora, i ci, którzy tworzą na potrzeby produkcji. Trudno wartościować, kto jest lepszym artystą. Nie o to zresztą chodzi. Po prostu pociągają ich inne wyzwania lub chcą pracować po swojemu. Philippe Starck stosuje najnowsze technologie i pilnuje najniższej ceny produktu. Jest artystą, nikt w to nie wątpi, chociaż jego krzesła produkowane są w tysią-



♦ Tomasz Augustyniak



♦ Piotr Kuchciński



♦ Mikołaj Wierszyłowski

tkaniny, ceramikę sanitarną. Przez lata wygrywał konkursy, związany z autorskim studium Wzornik. Jego fotel UWU dla Fabryki Mebli Profim w Turku jest elastyczny i ergonomiczny. Zalecany dla tych, którzy długo muszą siedzieć w pracy. Siedzisko i oparcie są tak skonstruowane, że ciało zawsze przyjmie prawidłową pozycję, a kręgosłup będzie odciążony. Mocne kolory ożywiają biurową codzienność.

Piotr Kuchciński, projektujący m.in. dla Balmi, poszukuje nie tylko nowoczesnych rozwiązań, lecz także bawi się połamana linią półek w regałach XEON, które swym rysunkiem przypominają układ scalony. Poszukuje też innych linii. W kolekcji Mula (Noti) nawiązuje do zgrabnych, lekkich foteli z lat sześćdziesiątych. Upraszczając ich formę, zmieniając obicie i stosując nowe materiały (np. stalowe nogi w formie płóz), stworzył mebel, który odwołuje się do dawnego designu.

Mikołaj Wierszyłowski zaprojektował m.in. linię Dolly dla fabryk Nowy Styl Group. Te lekkie krzesła na stalowej ramie, z oparciem z bukowej sklejki można zestawiać w stos. Cienkie nóżki wygięte do dołu powodują, że pomimo lekkości stolik i krzesła są stabilnie. Te nowoczesne meble stanęły w Collegium Maius w Krakowie.

Takie miejsce to też nobilitacja dla młodego polskiego designu.

—kjk

czek egzemplarzy. Nikt też nie powie, że schlebia masowemu gustom.

Tomasz Augustyniak ma trzydzieści lat i współpracował z 15 przedsiębiorstwami. Można pozazdrościć mu dorobku. Projektował meble tapicerowane, biurowe,